Nr. 225 Kraków, Wtorek 15 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 14 sierpnia: **Wiedeń**, 14 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na południe od Dniestru nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. Na wzgórzach na północ od Marjampola została wczoraj naszym ogniem jedna atakująca nieprzyjacielska brygada kawaleryi rozpędzoną. Dziś w godzinach porannych wszedł nieprzyjaciel na całym froncie między Dniestrem i okolicą na południowy zachód od Załoziec ze sprzymierzonemi siłami zbrojnemi znowu w ścisły kontakt bojowy. Na południe od Horożanki rozbił się rosyjski atak. Na zachód od Kozowej rozpędziły nasze wojska plądrujące oddziały. Koło Augustówki i w obszarze Zborowa odparły nasze bataliony liczne rosyjskie ataki. Wzięto 300 jeńców.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Armia generała-pułkownika Böhm-Ermollego na południowy zachód od Podkamienia odrzuciła poprzedzony kilkugodzinnym ogniem huraganowym, a poparty użyciem bomb gazowych, atak masowy. Przedpole naszych pozycyi jest pokryte poległymi i ciężko rannymi Rosyanami. Nowe walki są w toku. Koło Hulewicz nad Stochodem rozbił się słabszy rosyjski atak. Na południe od Stobychwy wzięto obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórze piaskowe i zabrano do niewoli załogę punktu oparcia.

Włoski teren wojenny: Znaczne nieprzyjacielskie siły atakowały siedm razy nasze pozycye na wschód od doliny Vallone między Lokwicą i Wippach, ale każdym razem zostały przez nasze wojska odrzucone. Pułki piechoty nr 43 i 46 znowu się świetnie odznaczyły.

Wzgórza na wschód od Gorycyi, Monte San Gabriele i Monte Santo stały w gwałtownym ogniu działowym. W odcinku Sugana załamały się w naszym ogniu dwa nieprzyjacielskie ataki na Zivaron.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą 14 sierpnia: **Wiedeń**, 14 sierpnia.

W nocy z 13 na 14 b. m. eskadra hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie bombami dworzec kolejowy Ronchi, wojskowe objekta i pozycye w Pieres, Vermegliano, Selz i San Canziano, oraz jedną nieprzyjacielską baterye u ujścia Soczy, i uzyskała przy tem wiele celnych rzutów. Wszystkie latawce mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania przybyły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Rozstrzygające obrady w kwestyi polskiej.

Berlin, 13 sierpnia.

„Vorwaerts" pisze w numerze z dnia 12 bm.:

W związku z podróżą kanclerza Bethmana Hollwega i sekretarza stanu Jagowa do Wiednia celem kontynuowania obrad o urządzeniu spraw w obszarach okupowanych wspólnie przez sprzymierzonych i z powołaniem się na pogłoskę, że hr. Andrassy obejmie w miejsce Buriana kierownictwo spraw zagranicznych, pisze „Kreuz- Ztg." na czele swego wczorajszego numeru:

Wobec znanego stanowiska hrabiego w sprawie polskiej byłoby to nie bez znaczenia. Ale te pogłoski są mało prawdopodobne. Gdyby bowiem taka zmiana miała nastąpić, Burianowi nie powierzonoby przecież już takich rozstrzygających rokowań.

Szczególnie powinniśmy mieć na oku oddziaływanie ukształtowania Królestwa polskiego na nasze mieszane pod względem językowym prowincye. Skutki obecnego uregulowania mogą rozciągać się na setki lat, i nie jest to mała odpowiedzialność, jaką biorą na swoje barki kierujące osobistości.

Nieprzerwane ataki na zachodzie.

Berlin, 14 sierpnia.

Korespondent „Voss. Ztg" donosi 12 sierpnia:

Na froncie zachodnim toczą się ciężkie walki. Niemcy odpierają ataki przeważających wojsk nieprzyjacielskich.

Ataki rozdzielają się na trzy grupy. Anglicy na północnym wschodzie atakują między Thiepval i lasem Toureaux, w kierunku Bapaume. Wszystkie jednak ataki zostały odparte. Drugą grupę stanowią ataki między Guillemont i Clery w kierunku wschodnim. Tu walczą Anglicy wspólnie z Francuzami. Francuzi odnieśli tu wczoraj sukces bez znaczenia, usadowiwszy się na zachodniej krawędzi małego lasu między Hem i Clery na drodze do Peronne. Trzecią grupę tworzą walki Francuzów na południe od Sommy, dążących w kierunku południowo-wschodnim. Między Maisonette a Barleux wykonano atak gazowy i piechoty, ale bez rezultatu. Ofenzywa wszędzie utknęła i przeszła w zawziętą walkę pozycyjną.

Pod Verdun stoi wszystko pod znakiem nieprzyjacielskich ataków, wykonywanych z wielką siłą, jednak z zupełnie ujemnym rezultatem. Doświadczenie uczy, że na froncie zachodnim długiego trzeba czasu, by nasi nieprzyjaciele zrozumieli, że ich ofiary są daremne.

Fanatyzm wojenny Plechanowa.

Poseł do Dumy soc. dem. tow. Czcheidze wypowiedział się w jednej ze swych mów za przywróceniem stosunków międzynarodowych.

Na to jeden z założycieli rosyjskiej socyalnej demokracyi — obecnie, jak wiadomo czytelnikom, gorliwy zwolennik wojny — Jerzy Plechanow, odpowiada w piśmie rosyjskiem (zagranicznem) „Prysyw" w artykule: **„Chcesz dobrego pokoju, to prowadź dobrą wojnę"** w sposób następujący:

„Mamy pertraktować z Niemcami. Ale z jakimi Niemcami?

Z robotnikami? Lecz niemieccy robotnicy, popierający imperialistyczną politykę, nie są lepsi, niż imperialistyczni junkrowie i kapitaliści. Wszak jest rzeczą ogólnie znaną, iż niemieckie związki zawodowe otwarcie i czynnie popierają imperializm. O czem więc mamy z nimi pertraktować?

Czcheidze sądzi, że nie należy mówić o odszkodowaniach wojennych i że rzeczą godną jest uzasadnić prawo narodów do samookreślenia, jako niewzruszona zasadę.

Jeśli Niemcy i Austryacy nie chcą nic o tem wiedzieć, to musi się ich do tego zmusić, **a to może stać się tylko przez kontynuowanie wojny.** A więc: „Kto chce dobrego pokoju, musi prowadzić dobrą wojnę".

Gdy opuszczano Stanisławów.

Korespondent „Gazety Wieczornej" szkicuje przebieg ostatnich dni przed zajęciem Stanisławowa przez Rosyan.

W poniedziałek o godz. 10 w nocy komenda armii opuściła Stanisławów. Późną nocą tegoż dnia i wczesnym rankiem we wtorek wyjechały władze cywilne, a mianowicie sąd, urząd poczt i telegrafów i starostwo.

Urzędy już w ciągu ostatnich dni z gorączkowym pośpiechem wywiozły swe akty. W przeciwieństwie do pierwszej inwazyi postępowano ze szczególną troskliwością przy wywożeniu mienia państwowego.

W poniedziałek, wtorek i środę odjeżdżały planowo pociągi pospieszne i osobowe. W międzyczasie niezliczone pociągi towarowe wywoziły mienie wojskowe.

Przed wybuchem wojny liczył Stanisławów około 40.000 mieszkańców. Przed pierwszą inwazyą połowa mieszkańców uszła — bogatsi do Wiednia — ubożsi znaleźli pomieszczenie w obozach uchodźczych. Gdy Stanisławów stał się dalszym terenem walki i gdy pozwolono na powrót do miasta, wrócili prawie wszyscy. W ostatnich czasach miasto odzyskało dwie trzecie swej dawnej ludności.

Przeciwnie, niż w innych miastach, okupowanych przez Rosyan, **wywieziono ze Stanisławowa prawie cały majątek prywatny.** Już w ubiegłym tygodniu spakowali kupcy przezornie swe towary i wysłali je przeważnie do W i e d n i a.

Bieg wypadków wojennych wywołał w Stanisławowie w poniedziałek wieczorem zdenerwowanie, właściwe wszystkim ewakuowanym miejscowościom. Widać było całe familie, ciągnące ze swem mieniem na dworzec. Ścisk powstał z powodu wielkiej ilości kobiet i dzieci, które w końcu wtłoczyły się do wagonów. W końcu oddano **pociągi towarowe na** usługi ewakuowanej ludności. Nie wiedziano, dokąd droga prowadzi. Pociągi uchodźcze w ciągu tygodnia przewiozły ludność przeważnie **do Lwowa.** Tym razem jednak nie można było oczywiście skierować tego wielotysięcznego strumienia ludzkiego do stolicy kraju. Na polecenie więc władz centralnych skierowano pociągi uchodźcze **do Węgierskiego Hradyszcza.** Urzędnikom polecono udać się do W a d o w i c.

W ostatnich czasach służbę bezpieczeństwa pełniły prócz miejskiej i wojskowej policyi także patrole niemieckie. W ostatnich dniach była to przeważnie żandarmerya.

Tymczasem dokonywał się w pełnym porządku o d w r ó t p i e c h o t y. To stało się sygnałem wyjazdu dla niewielu wątpiących. Ostatnie godziny popołudn. środy widziały **niezliczone rzesze uchodźcze, idące pieszo** do stacyi Ciężowa. Ostatni uchodźcy opuszczali swe miasto rodzinne.

Stanowisko Rumunii.

Bułgarski korespondent „Gazety Wieczornej" donosi: W Rumunii spodziewają się jeszcze **odosobnionej** wojny przeciwko Bułgaryi i Austro-

Węgrom. Węzły pokrewieństwa, łączące dwory panujące w Rumunii i w Niemczech przyczyniły się do powstania w głowach rumuńskich polityków pewnej *idee fix*, a mianowicie, że w razie podobnej odosobnionej wojny Niemcy postąpią tak, jak postąpiły względem Włoch, t. j. trzymać się będą w rezerwie.

O ile wiem, ze strony niemieckiej złożono w Bukareszcie takie **oświadczenia**, których charakter dobitnie dał poznać Rumunom, że wszelkie ich nadzieje co do „rezerwy“ Niemiec są tylko ich własną iluzyą. Oświadczenia te spadły jak tusz zimny na rozpalone głowy bukaresztEńskie i spowodowały zmianę nastrojów dającą się dziś zauważyć co do udziału Rumunii w wojnie po stronie czwórporozumienia.

Jak bardzo zależy generałom rosyjskim na ewentualnem pozyskaniu Rumunii dla własnych akcyj wojskowych, tego najwymowniej dowodzi to, iż ze strony kół militarnych wywierają obecnie nacisk na dyplomatów oraz biurokratów piotrogrodzkich celem zgodzenia się na **odstąpienie pewnej części Besarabii** za cenę przyjścia przez Rumunię Rosyi z pomocą wojskową. — W Piotrogrodzie panuje obecnie przekonanie, że Rumunia dałaby się w obecnej chwili łatwiej pozyskać, niż kiedykolwiek dawniej, ale pewne ustępstwa terytoryalne trzeba na jej rzecz pomimo to w każdym razie poczynić. Kierownicy administracyjni polityki rosyjskiej nie wypowiedzieli się jednak dotąd co do postulatów powyższych. O ile można wnioskować z dotychczasowego opornego stanowiska dyplomacyi piotrogradzkiej do podobnych żądań rumuńskich, to nie uda się ani generałom rosyjskim zmusić jej do ustąpienia.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgenztg“ donosi 13 sierpnia: Postępy prawego skrzydła grupy armii następcy tronu w Karpatach lesistych zmusiły Rosyan do wzmocnienia swych stale cofających się sił zbrojnych rezerwami i do ulżenia swym zagrożonym odcinkom w Karpatach przez gwałtowne i pełne ofiar kontrataki na poszczególne pozycye frontu. Nastąpiły naprzód kontrataki na zachód od górnej Mołdawy, potem na południe od Żabiego, w obszarze doliny Czarnego Czeremoszu i wkońcu wczoraj przeciw wojskom Pflanzer-Baltina na południowy wschód od Worochty, które je zupełnie odparły. Na południe od Dniestru dwie dywizye armii gen. Leszyckiego zaatakowały nasze nowe pozycye na zachód od Stanisławowa, atak jednak załamał się z powodu dobrych warunków obronnych i dzielności wojsk gen. Kövessa wśród wielkich strat rosyjskich.

Na zachód i północny zachód od Załoziec prawe skrzydło armii Böhm-Ermollego odparło liczne masowe ataki rosyjskie. W obszarze na zachód od Łucka i na zachód od kolana Stochodu i na froncie Stochodu minął dzień spokojnie, co należy położyć na karb niezmiernych strat rosyjskich. Celem wojsk rosyjskich na Wołyniu jest zdobycie węzłowego punktu kolejowego Kowla. Aby sforsować front Stochodu, którego przełamanie wpłynęłoby korzystnie na sytuacyę pod Kowlem, wprowadzili Rosyanie na cały front gwardyę, tak troskliwie oszczędzaną od początku wojny. Gwardya zaatakowała z zapałem pozycye sprzymierzonych, ale nie udało się jej przełamać frontu, natomiast poniosła większe straty, niż inne oddziały rosyjskie.

Dotychczasowym rezultatem walk nad Stochodem jest zdziesiątkowanie kwiatu rosyjskiej armii.

Z Królestwa.

Nowe stronnictwo polityczne w Warszawie.

Przedstawiciel agencyi Watt'a dowiaduje się, że pewne grono działaczów politycznych, stojących dotychczas zdala od ruchu politycznego, zamierza utworzyć nowe stronnictwo polityczne oparte przeważnie na sferach ziemiańskich i ludowych, którego zasadnicze postulaty zbliżałyby się do tak zwanych państwowców polskich.

Z Rady miejskiej w Warszawie.

Jak donosi „Nowa Gazeta“ z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Warszawie, pierwszy głos udzielono p. Z. Makowieckiemu, który odczytuje polityczną deklaracyę grupy państwowców polskich o jej akcesie do państw centralnych i jej naczelnem haśle, jakiem jest: niepodległe państwo polskie.

Następnie marszałek Brudziński porusza sprawę artykułu p. Priłuckiego w żargonowym „Momencie“, w którym znajdują się wyrażenia, w najwyższym stopniu obrażające Radę miejską m. st. Warszawy, a tem samem obrażające naród polski. Ponieważ — oświadcza marszałek - grupa p. Priłuckiego już raz obraziła Radę miejską, nie poruszając się z miejsc, podczas, gdy wszyscy stojąc wysłuchali deklaracyi, teraz zaś po raz wtóry wystąpiła w sposób niedopuszczalny — jeżeli się coś podobnego powtórzy, prezydyum Rady na zasadzie § 29 będzie zmuszone przedstawić wniosek o **wykluczenie p. Priłuckiego** z Rady miejskiej.

Głos pragnie zabrać p. Priłucki, marszałek jednak głosu mu nie udziela.

Dalej omawiano sprawę uszkodzonych banknotów, podatku teatralnego itd. Na wniosek Grendyszyńskiego uchwalono powołać do życia komisyę dla obmyślenia walki z lichwą żywnościową.

Kronika wojenna.

Załamanie się nieprzyjacielskiej ofenzywy na zachodzie. „Frankfurter Ztg.“ donosi z Berna: „Temps“ musi przyznać, że Niemcom udało się **zlokalizować walkę nad Sommą** i na północ od Verdun. Pisze on: Przez to, że nieprzyjaciel zgromadził na tych dwóch odcinkach większą część swych rezerw, powstrzymał postępy, a nawet podjął częściowo ofenzywę, jak onegdaj na zachód od Pozieres, gdzie obsadził około 50 metrów angielskich rowów.

Ofenzywa Francuzów na Bałkanach. Generalny sztab bułgarski donosi: Dnia 9 b. m. ostrzeliwała nieprzyjacielska artylerya przez cały dzień bez przerwy nasze wysunięte pozycye na południe i południowy zachód od jeziora Dojran. Dnia 10 b. m. rano idące do ataku na te pozycye pod osłoną trzechgodzinnego gwałtownego ognia artyleryi nieprzyjacielskie kolumny zostały ogniem zaporowym **rozproszone**, przyczem poniosły **znaczne straty.**

Daremne polowanie nieprzyjacielskich okrętów wojennych na „Deutschland“. Donoszą z Londynu, że mimo gorliwych poszukiwań dotąd nie odnaleziono okrętu „Deutschland“. Nazajutrz po odjeździe „Deutschland“, zatelegrafował komendant angielskiego okrętu wojennego do Liverpoolu, że przez kilka sekund widział z dalekiej odległości periskop „Deutschlandu“, jednak potem stracił go z oczu. Cały szereg komendantów okrętów zgłosił się do polowania na „Deutschland“. Używa się także reflektorów, które prześwietlają wodę aż do 50 metrów wgłąb.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 14 sierpnia.

Tanie kuchnie w Krakowie. Do miast zachodnio-austryackich wyjechała delegacya gminy krakowskiej, złożona z pp. dra R. Sikorskiego, dyrektora biura aprowizacyjnego Lyssego i radcy miejskiego dra Rafała Landaua, celem zapoznania się z wprowadzonemi tam już taniemi kuchniami dla wyżywienia ludności uboższej. Po powrocie delegacyi, komisya aprowizacyjna na podstawie referatu ustali sposób zorganizowania tanich kuchni na gruncie krakowskim dla użytku szerokich kół tutejszej ludności.

Z nastrojów Lwowa. „Kuryer Lwowski“ pisze: Komunikat głównej kwatery, donoszący o wycofaniu się wojsk austryackich ze Stanisławowa wywołał w mieście naszem depresyę.

Zakaz nocnej pracy w piekarstwie. Pod przewodnictwem ministra handlu dra Spitzmuellera odbyła się w Wiedniu ankieta w sprawie zakazu nocnej pracy w przemyśle piekarskim. Z ramienia organizacyi robotników piekarskich brali udział tow.: Zipper, Wittek, Dannereder i Penker oraz znawcy pos. tow. Muchitsch i Widholz. Tow. Muchitsch wskazał na to, że w Niemczech i Węgrzech istnieje już zakaz nocnej pracy w piekarstwie. Chcąc doprowadzić kompromisowe załatwienie sprawy i to na stałe (przedsiębiorcy piekarscy godzili się na wydanie zakazu tylko na czas wojny) zaproponował tow. Muchitsch zaprowadzenie ośmiogodzinnej przerwy nocnej. Przy dalszych obradach robotnicy musieli zrobić jeszcze to ustępstwo, że roboty przygotowawcze wykluczone będą z pod tego zakazu z tem jednak warunkiem, że będą one dokładnie opisane. Na tej podstawie przyszło do zupełnego porozumienia, co stwierdził szef sekcyi Kautsky, oświadczając, że wydanie takiego zakazu w obecnej chwili jest ważną kwestyą socyalno-polityczną, która musi być rozwiązaną.

Tow. Władysław Machowski, rodem z Lackiej Woli pow. Mościska, z zawodu kowal, pracował przed wojną w fabrykach w Boguminie i Morawskiej Ostrawie. Brał bardzo żywy udział w ruchu robotniczym, należąc do organizacyj politycznych i zawodowych. Był też mężem zaufania komitetu partyjnego. Z chwilą wybuchu wojny wyjechał z oddziałem Strzelców z Mor Ostrawy i przydzielony do 2 brygady 2 pułk, 1 baon 4 kompania, brał udział w walkach bez przerwy od Karpat aż do obecnej kampanii wołyńskiej. Ostatno pełnił służbę sanitaryusza i padł w chwili, gdy opatrywał rannego kolegę podczas ataku. Cześć pamięci dzielnego towarzysza i legionisty!

Kurs bibliotekarstwa urządzany staraniem centralnego biura szkolnego z Królestwa i polskiego archiwum oświatowego odbędzie się w Krakowie w dniach 16—22 sierpnia. Obejmie technikę bibliotekarstwa, wykłady o literaturze, zwiedzanie bibliotek, muzeów i instytucyi kulturalnych. Zajęcia trwać będą po 6—8 godz. dziennie. Zgłoszenia słuchaczy przyjmuje biblioteka Uniwersytetu Ludowego 14 i 15 b.m. od godz. 5—7.

Język wykładowy w szkołach żydowskich w Łodzi. Żydowskie Tow. szkolnictwa i oświaty ludowej zwróciło się do prezydenta policyi z zapytaniem o rezultatach petycyi, która została podana władzy w kwestyi wprowadzenia żydowskiego języka wykładowego w szkołach żydowskich. Dnia 6 b. m. Tow. otrzymało z magistratu kopię rozporządzenia, które brzmi jak następuje:

„Podług wskazań szefa zarządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie w Warszawie rozporządzam:

1. Część nowych szkół żydowskich, mających powstać w roku obrachunkowym 1916, powinna mieć stosownie do potrzeby — jako język wykładowy — język żydowski. O liczbie tych szkół delegacya szkolna ma przedstawić wnioski.

2. Pozostawia się uznaniu delegacyi szkolnej naznaczyć część nowych szkół polskich, które mają być urządzone dla wyłącznego użytku dzieci żydowskich z językiem macierzystym polskim.

3. W szkołach żydowskich, istniejących w końcu ubiegłego roku szkolnego, których liczba nie powinna być zmniejszoną, językiem wykładowym pozostaje język niemiecki“.

Okólnik ministeryum rosyjskiego. „Dziennik berliński“ dowiaduje się, iż „Russkoje Słowo“ donosi, jakoby rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom, naczelnikom miast, naczelnikom osobnych wydziałów itp. okólnik w sprawie polskiej, wykazujący, że w opinii Królestwa nastąpił **zwrot na korzyść oryentacyi austryackiej.**

Ważne dla udających się do Niemiec. W „Dzienniku rozporządzeń“ dla generał-gubernatorstwa warszawskiego (nr 39) ogłoszono następujące rozporządzenie:

Podróżni, przekraczający granicę państwa niemieckiego, obowiązani są przedstawić w biurze granicznem wszelkie pisma, druki lub notatki, które mają przy sobie lub wiozą w swoich pokunkach, tak samo, o ile posiadają wszelkie koperty, pakiety, kufry, w których się mieszczą tego rodzaju papiery pod urzędowem zamknięciem. To samo dotyczy map, rysunków, technicznych, planów, wizerunków, okolic kraju, film, lub innych tym podobnych wizerunków przedmiotów.

Dziwak. Nie brak wśród Polaków, zamieszkałych zagranicą i pomysłów egzotycznych, które jednak na szczęście tylko za indywidualne i bezskuteczne fantazye uważać należy. Do ich liczby należy odezwa, wydana przez niejakiego księdza Franciszka Konszyńskiego, proboszcza w Ballo di Murano, w okolicach Wenecyi. Ksiądz ten wzywa w namiętnych, politycznie bardzo naiwnych słowach do tworzenia Legionów polskich przy armii włoskiej i wierzy, iż Legiony te przyczynią się do odbudowania Polski. Odezwa ta minęła naturalnie bez echa.

Rozkaz Piłsudskiego.

Kolonia Dubniak, 6 sierpnia.

Niniejszem ustanawiam **odznakę I. brygady** „za wierną służbę“.

1. Prawo do noszenia odznaki mają:

a) Wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy nie mniej, niż rok, pracowali nienagannie na froncie w szeregach I. brygady, nie wyłączając taborów i zakładów, obsługujących I. brygadę;

b) wszyscy oficerowie i żołnierze z organizacyj strzeleckich w Królestwie, którzy byli tam w szeregach podczas okupacyi rosyjskiej, bez względu na to, czy potem weszli w skład I. brygady, czy nie, oraz byłe biuro wywiadowcze I. brygady;

c) oficerowie i żołnierze, którzy byli w I. brygadzie mniej niż rok, lecz dalszą służbę pełnili nienagannie w innych jednostkach wojsk polskich, o ile sami sobie tego życzą i otrzymają na to pozwolenie swych komendantów.

2. O nienaganności służby decydują w swym zakresie:

1) Szef sztabu, 2) komendanci pułków, 3) komendant kompanii saperów, 4) komendant pułku artyleryi, 5) odpowiednie szarże w innych jednostkach poza I. brygadą.

W wypadkach wątpliwych odnosić się do mnie.

3. Odznakę nosić na lewej stronie munduru pod kieszenią boczną. *J. Piłsudski.*

Polska przedmurzem Europy w polityce i gospodarce.

Wyjdzie niebawem książka bar. Battaglii pt.: *Die wirtschaftliche Annäherung zwischen den Zentralmächten und die wirtschaftliche Zukunft Polens.*

W przedmowie (przedrukowanej w ostatnim numerze „Polen“) prof. dr Jaworski wskazuje na znaczenie państwa polskiego, jako najsilniejszej twierdzy Europy przeciw elementarnemu „pochodowi na Zachód“ Mongołów, później Tatarów i Turków a później przeciw wzrastającemu bez przerwy mongolsko-rosyjskiemu caratowi.

Rozbiór Polski pozbawił Europę środkową tego przedmurza, którego istnienie przeszkodziłoby może wybuchowi wojny światowej, a jeszcze z większem prawdopodobieństwem udziałowi Rosyi w tej wojnie. Obecna wojna wykazała wielkie znaczenie Polski dla Europy środkowej.

Polityczny program N. K. N. pozostaje niezmieniony także w dziedzinie gospodarczej: Oddzielenie od gospodarczego systemu wschodniej Europy — przemiana na system gospodarczy Europy środkowej — złączenie z Europą środkową wobec zagranicy — wzmocnienie i ulepszenie wzajemnych stosunków Polski z resztą Europy środkowej w ramach zgodnych obustronnych interesów, a więc z uwzględnieniem dominujących zasad wspólnych wielkich interesów — samodzielność w urządzeniu, jak również w dalszem popieraniu gospodarczego rozwoju złączonego pod berłem Habsburgów z Galicyą Królestwa polskiego w jedną państwową całość. Tak formuje prof. Jaworski program gospodarczy Polski.

Europa środkowa ma wielki interes w gospodarczem wzmocnieniu się Polski, która nietylko dla przemysłu państw środka musi stanowić dobrego konsumenta, lecz także musi rozwijać swój przemysł.

Siła obronna Europy środkowej wymaga koniecznie zmniejszenia się polskiej emigracyi i fizycznego wzmocnienia się polskiej ludności przez polepszenie odżywienia się i przez podniesienie jej *standard of life.* Tylko samodzielna i będąca w dobrobycie Polska może spełnić rolę wału ochronnego przeciw Rosyi.

Wychodząc z powyższych założeń, postanowił N. K. N. zapoczątkować studya nad pożądanem ukształtowaniem się gospodarczego położenia Polski. Praca bar. Battaglii jest wynikiem tych studyów. Pierwszy tom tej pracy poświęcony jest gospodarczym i międzynarodowym rozważaniom podstaw przyszłego stosunku obu państw środka na polu gospodarczem, głównie z austryackiego punktu widzenia.

W drugim tomie będzie omawiany wpływ tego połączenia na poszczególne gałęzie gospodarstwa monarchii.

Trzeci tom będzie zawierał opis gospodarczych bogactw Polski w porównaniu z Rosyą i państwami środka, jej stosunków do nich, obraz pożądanego ukształtowania handlowo-politycznego położenia Polski po wojnie w związku z nowym gospodarczym systemem środkowej Europy, program wewnętrznej polityki gospodarczej, obliczenie szans przyszłości.

Praca ta, ogłoszona w języku niemieckim, wykaże zagranicy, że mimo niezwykłych trudności na polu gospodarczem, wiele osiągnęliśmy i to przeważnie własnemi siłami.

Brygada polska w armii rosyjskiej.

(BPP). Wstydliwie i rzadko przenikają skąpe wiadomości o tym oddziale, utworzonym z rozkazu i pod przymusem naczelnej komendy rosyjskiej. Poza niefortunnemi i natychmiast zdementowanemi opowieściami o sztandarach powstańczych, złożonych przez Rosyan do dyspozycyi „brygady“, poza niesmacznym artykulikiem M. Bagieńskiego pt. „Chrzest bojowy pierwszego legionu polskiego w armii rosyjskiej“, zamieszczonym w „Kalendarzu Polskim“ Centralnego Komitetu Obywatelskiego (str. 84—92), mamy do zanotowania charakterystyczny artykuł p. P. Valmeraux, ogłoszony w paryskiej „Polonii“ z dnia 10 czerwca pt. „La Brugade Polonaise“. Artykuł ten przyznaje, że formacya ta posiada mało odrębności istotnych: „jest ona utworzona z oficerów i żołnierzy, którzy służyli w armii rosyjskiej i którzy **za inicyatywą i pozwoleniem rządu** weszli w skład brygady. Liczba ochotników tutaj nie przewyższa ich liczby w innych jednostkach wojskowych. Na pierwszy rzut oka oddziały polskie nie wyróżniają się od innych oddziałów rosyjskich“. Dla wywołania wrażenia, jakoby charakter tej formacyi był istotnie polski, autor zwraca uwagę na niektóre teatralne szczegóły: Korzystając z uprzejmości jednego z kapitanów, przypatrywałem się wczoraj „zbiórce“ na podwórzu koszar. Po wydaniu rozkazu „baczność!“ odbywa się czytanie listy żołnierzy, potem rozlega się komenda: „zdjąć czapki“: wszyscy zwracają się do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, powtarzają chórem pacierz i na zakończenie śpiewają rotę Maryi Konopnickiej.

Wzmianka o języku komendy jest nieprawdziwa; złożyć ją trzeba na karb przysłowiowej ścisłości Francuzów co do spraw polskich. Wszak w lutym 1915 r. „Illustration“ paryska podawała takie szczegóły o „legionach Gorczyńskiego“, że mają tam prawo wstąpienia tylko ci, którzy nie mają ani kropli krwi rosyjskiej na dziesięć pokoleń wstecz, że z Ameryki jedzie koleją transsyberyjską 25 tysięcy Polaków, wyekwipowanych przez tamtejszą kolonią, ażeby się połączyć z pułaskim Legionem, rezydującym w „Chateau Charterowski“ itd.

Chłopi na Legiony.

Z Dębicy piszą nam: Dnia 11 b. m. o godzinie 8-ej rano w kościele staraniem miejscowej Ligi kobiet P. K. N. odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w wojnie legionistów, z których stosunkowo znaczna liczba przypada na Dębicę, a w szczególności na byłych uczniów tutejszego c. k. gimnazyum.

W jakim stopniu obudziło się zrozumienie interesu narodowego wśród okolicznych włościan, dowodzi najlepiej wydana przez Ligę kobiet, a napisana przez chłopa z Ropczyckiego z napisem: „Słowa ks. Piotra Skargi z przed 300 laty“ odezwa, która się kończy apelem do ofiarności ludu tutejszej okolicy na rzecz Legionów polskich w następujący sposób:

„Oto kika zdań z przecudnej piękności kazania wygłoszonego przed 300 laty do ludu polskiego przez złotoustego proroka narodu, który wówczas przepowiedział upadek niepodległości ojczyzny naszej, ale równocześnie zapowiedział jej zmartwychwstanie, jeśli nad tem pracować będziemy. A taką aktualną w obecnych czasach pracą dla nas wszystkich jest: materyalne poparcie idei i potrzeb Legionów polskich. Do tych potrzeb należy między innemi: skrzętne zbieranie funduszów dla zabezpieczenia przyszłości rodzinom legionistów, poległych w walkach z naszym odwiecznym wrogiem, a w szczególności wdowom i sierotom po tychże.

Instytucyą w naszej okolicy, przyjmującą poszczególne na ten cel ofiary jest dębicka Liga kobiet P. K. N. z ufundowaną w tym kierunku „Tarczą Legionów“ i wystawioną w każdą niedzielę na dębickim rynku do wbijania do niej gwoździ po jednej koronie.

My wyniszczeni wojną i 6-cio miesięcznym najazdem nieprzyjaciela, mieszkańcy tutejszej okolicy, nie jesteśmy zasobni, ale na zaofiarowanie jednej korony na gwóźdź w wyż wymienionym celu, prawie każdego z nas stać będzie. — Czyńmy więc wedle wyż wymienionych słów ks. Piotra Skargi“. *Chłop z Ropczyckiego.*

Oto radosny fakt poczynającego się obudzenia u naszych z pod strzechy współobywateli poczucia narodowego w bieżącej chwili. *M. Sz.*

Wyborcze zwycięstwo socyalistów finlandzkich.

Jak już donieśliśmy, socyaliści finlandzcy odnieśli świetne zwycięstwo przy wyborach do sejmu, w którym mają obecnie większość. O wzroście posłów socyalistycznych świadczą następujące cyfry:

w 1907 roku	. . . 80	posłów
„ 1908 „	. . . 83	„
„ 1909 „	. . . 84	„
„ 1910 „	. . . 86	„
„ 1911 „	. . . 86	„
„ 1913 „	. . . 90	„
„ 1916 „	. . . **103**	„

Do ostatnich wyborów wzrost socyalnej demokracyi odbywał się kosztem partyi starofińskiej, która straciła swe wpływy wśród chłopów. Obecne wybory przyniosły klęskę przedewszystkiem partyi młodofińskiej oraz szwedzkiej. Skupiają one w swych szeregach inteligencyę i najwpływowsze żywioły kraju. Wśród włościaństwa wzięły górę żywioły radykalne, które są podporą partyi socyalistycznej. Partye młodofińska i szwedzka okazały się niezdolnemi do rozwiązania wszystkich zadań, które wyłoniły się w ostatnich latach. Jaki wpływ będą miały na parlament i wogóle życie polityczne ostatnie wybory, to zależeć będzie od taktyki większości socyalistycznej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 sierpnia.

Urzędowo donoszą 13 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Między Thiepval a Sommą nasi sprzymierzeni przeciwnicy zebrali wczoraj całą swoją siłę do jednolitego ataku, który — po ograniczonych walkach południowych w odcinku Ovillers-Pozières — w nocy wysunął się na całej linii.

Wśród najcięższych strat atakującego uderzenie między Thiepval a Guillemont załamało się.

Dalej na południe aż do Sommy staczaliśmy ciężkie walki zbliska z wciąż nadbiegającymi Francuzami. Walki te trwały całą noc, a pod Maurepas i na wschód od Hem są jeszcze w toku.

Tuż na południe od Sommy rozbił się jeden atak francuski na Biaches już w naszym ogniu.

Na reszcie frontu nie zdarzyło się nic ważnego. Nasze patrole na północny wschód od Vermelles, pod Combres i na południe od Lusse wzięły jeńców w nieprzyjacielskich liniach. Przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych w wielu punktach zostały odparte.

Na południowy zachód od Bapaume zestrzelono angielski dwupłatowiec. Porucznikowi Franklowi, który brał udział w skutecznych walkach powietrznych na południe od Bapaume 9 sierpnia, cesarz nadał order „pour le merite“.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk marszałka Hindenburga: Rosyjskie uderzenia na południe od Smorgoni i pod Łubieszowem pozostały bez skutku. Na zachód od Załoziec zostały odparte nieprzyjacielskie ataki.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na zachód od Monasterzysk, tudzież na froncie Bystrzycy na południowy zachód od Stanisławowa zostali atakujący Rosyanie odparci po części przez kontratak.

Na bałkańskim terenie wojennym nie było ważniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Z miasta i z kraju.

N. K. N. wydał odezwę, w której przypomina, iż na sierpień przypadają rocznice wymarszu strzelców do Królestwa i powstania N. K. N. Wzywa

komitety narodowe i koła Ligi kobiet do urządzania odpowiednich uroczystości.

Życzenia dla Piłsudskiego. Jedno z najmilszych i najdroższych życzeń, jakie z racyi dwuletniej rocznicy wyruszenia w pole, otrzymał komendant Piłsudski, przyszła na front od rannych w ostatnich bojach oficerów i żołnierzy wszystkich trzech brygad. Brzmi ono:

„W dzień święta brygady, w dzień wielki, kiedy na rozkaz wodza stał się czyn i pierwsze szeregi Strzelców Piłsudskiego przeszły kordon, niszcząc słupy graniczne, a Czynem swym łącząc rozdartą ojczyznę, w dzień wielkiego święta Polski całej, składamy ukochanemu komendantowi głównemu i szefowi sztabu hołd, a ślemy im i wszystkim oficerom i żołnierzom brygady serdeczne pozdrowienia i życzenia Niepodległej Polski“.

Datowano 6 sierpnia w Krakowie, podpisano — Piłsudczycy — zaś listę otwiera pierwszy, ciężko ranny podpułkownik Leon Berbecki. Dalej idą podpisy rannych oficerów i żołnierzy ze szpitali krakowskich wedle przynależności do pułku w porządku: Pułk 1, 5, 7 (I. brygada) 1 pułk ułanów, 1 pułk artyleryi, 2 pułk ułanów, 3 i 2 pułk piechoty (2 brygada), 4 i 6 pułk piechoty (3 brygada).

Z nad Stochodu otrzymała redakcya pozdrowienia od legionistów. Piszą 9 sierpnia: „Serdeczne pozdrowienia z pozycyi, o której Moskale w swych komunikatach się rozpisali, że ją zdobyli z setkami jeńców i karabinami maszynowymi, a w której my jeszcze jesteśmy dzięki Bogu cali i pełni humoru, a o oddaniu jej wcale nie myślimy“.

Biuro prasowe N. K. N. we Lwowie otworzyło do użytku publiczności Czytelnię w lokalu Delegacyi lwowskiej N. K. N. ulica Batorego 32. Korzystać można od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem. Zgromadzono tam wszystkie wydawnictwa peryodyczne polskie i szereg najwybitniejszych organów politycznych niemieckich i ruskich. Czytelnia książek obejmuje kilkaset tomów, stanowiących niemal komplet aktualnych wydawnictw, odnoszących się do kestyi polskiej.

Turcy we Lwowie. „Gazeta Wieczorna“ pisze o przejeździe Turków przez Lwów: Na plant kolejowy zajeżdżały pociągi, które zamiast zwykle widzianych żołnierzy zalegały liczne rzesze wojsk tureckich. Publiczność urządziła Turkom burzliwą owacyę i serdecznie witała przejeżdżających.

Z różnych stron.

Nowa taryfa telegraficzna. W telegramach z Austryi do Węgier wynosi od dnia 15 b. m. taksa za każde słowo 8 (ośm) halerzy, taksa zaś za jeden telegram najmniej 1 koronę, zaś należytość za telegramy gazetowe z Austryi do Węgier wynosi za pierwszych 500 słów w tekscie telegramu 15 (piętnaście) koron, a za każdą dalszą rozpoczętą setkę słów 3 korony, należytość za telegramy prasowe z Austryi do Węgier 4 halerze za słowo, taksa za jeden telegram prasowy najmniej jednak 1 koronę.

Wedle reskryptu ministerstwa handlu dopuszczony został w wewnętrznym obrocie telegraficznym w Austryi także język węgierski.

Tanie kuchnie w Warszawie. Tanie kuchnie, prowadzone przez zarząd stoł. m. Warszawy, stały się z biegiem czasu instytucyą olbrzymią, największą bodaj ze wszystkich obywatelskich organizacyi pomocy. W obecnym czasie tanie kuchnie żywią **jedną siódmą część mieszkańców** Warszawy (wliczając kuchnie robotnicze), na co kasa miejska asygnuje bez mała 6 milionów rubli rocznie. Względnie niskie ceny w tanich kuchniach objaśnić można poza bardzo ekonomicznem prowadzeniem znaczną ofiarnością honorowej pracy, mianowicie gospodarstwem w kuchniach trudni się honorowo 641 osób.

Na stanowiskach płatnych kuchnie i herbaciarnie zatrudniają 8 zarządzających, 74 gospodynie, 13 pomocnic gospodyń, 70 kasyerek, 66 kontrolerek, 18 dozorców kuchni polowych, 10 kucharzy, 150 kucharek, 229 pomocnic kucharek, 100 robotników, 35 stróżów, oraz około 1100 pomywaczek i kobiet do obierania kartofli. Ogółem zatem tanie kuchnie zatrudniają z górą **2500 osób.**

Przyczynki do charakterystyki rosyjskiej polityki „autonomicznej“. Jak „Riecz“ donosi, rektor i dziekani warszawskiego rosyjskiego uniwersytetu zastrzegli się w ministeryum oświaty, że nie chcą pozostawać na stałe w Rostowie nad Donem i że tęsknią także za powrotem do Warszawy; ministeryum oświaty uprzejmie upewniło ich, że nie było wcale zamiaru zostawienia uniwersytetu warszawskiego na stałe w Rostowie...

A oto jeszcze jeden dokument, podany przez „Riecz“: Zarząd wileńskiego okręgu naukowego otrzymał następujące zapytanie departamentu ministerstwa oświaty, datowane 9 (22) czerwca b. r. nr 3676:

„Do wiadomości ministerstwa doszło, że w granicach powierzonego WPanu okręgu naukowego, władze szkolne żądają od uczni-katolików, by **nie odwołalnie brali udział w chórze cerkiewnym**, zmuszają ich do wspólnej z prawosławnymi modlitwy przed rozpoczęciem lekcyi, oraz do obecności na lekcyach religii prawosławnej. Komunikując o powyższem departament ministerstwa oświaty uprasza o zakomunikowanie mu szczegółowych danych w tej sprawie“.

Dokumencik nadzwyczaj ciekawy, jako komentarz do wszelkich manifestów i deklaracyi.

Zaludnienie się ziemi i wojna. Utworzone w Kopenhadze „Towarzystwo studyów dla specyalnych następstw wojny“ wydało właśnie swoje sprawozdanie, poświęcone stratom ludzi, spowodowanym przez wojnę. Dowiadujemy się z niego, że co się tyczy bezpośrednich strat, obliczenia odnoszące się do koalicyi są następujące:

	zabici	ranni	razem	inwalidzi
Belgia	50.000	110.000	160.000	33.000
Anglia	205.000	512.000	717.000	154.800
Francya	885.000	2,115.000	8,000.000	634.000
Włochy	105.000	245.000	350.000	73.500
Rosya	1,498.000	3,820.000	5,318.000	1,146.000
Serbia	110.000	140.000	250.000	42.000
Razem	2,853.000	6,942.000	9,795.000	2,082.000

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).